Nr. 59 Kraków, niedziela 13 marca 1910 Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 754).

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłana od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Bukiet p. Bilińskiego.

Do długiego szeregu nowych podatków, które, zdaniem p. ministra skarbu, mają uchronić skarb państwowy przed bankructwem, dodał p. dr Biliński jeszcze dwa: podatek od wina i podatek od wina we flaszkach. Zmuszony wyrzec się podatku od piwa, rzucił się p. Biliński na inny napój, tak, że obecnie bukiet jego obejmuje wszystkie możliwe trunki.

Przedłożenia rządu obejmują bowiem:
1) podwyższenie podatku od wódki z 90 na 140 K od hektolitra,
2) podatek od wina we flaszkach w wysokości 4 do 5 K,
3) podatek od wina w wysokości 4 K,
4) podatek od moszczu winnego w wysokości 3 K 60 h,
5) podatek od moszczu owocowego w wysokości 1 K od hektolitra,
6) podatek na wody mineralne w wysokości 10 h od litra,
7) podatek od wody sodowej w wysokości 6 h od litra.

Dla uzupełnienia tej wiązanki dodać należy, że podatek od piwa p. minister skarbu łaskawie odstąpił krajom z pozwoleniem podwyższenia go o 2 K od hektolitra. Brakowałoby więc tylko opodatkowania zwyczajnej wody, aby wszelkie możliwe napoje były opodatkowane; może — zamiast wody — minister nałoży podatek na lody?

Rozumie się, że wszystkie powyższe podatki umotywowane są względami „sprawiedliwości“ społecznej. O podatku wódczanym powiada minister, że we wszystkich krajach europejskich jest on wyższy, niż w Austryi, że nadwyżka ma podreperować finanse krajowe, że zresztą picie wódki jest rzeczą niemoralną, za co pijący powinni grubo płacić. O podatku na wody mineralne powiada, że nie są one koniecznie do życia potrzebne, że piją je tylko klasy lepiej usytuowane; o podatku na piwo powiada, że nadaje on się w sam raz do napełniania pustych kas różnych krajów, a podatek na wodę sodową ma wyrównać krzywdę tych, którzy piją wysoko opodatkowane wódkę, piwo i wino.

Gruntowność, z jaką p. Biliński żadnego napoju nie pominął, zdolną jest podnieść oburzenie ludności do najwyższego stopnia. Słusznie można się zapytać, do czego ta polityka prowadzi? W dodatku powyższy spis nie wyczerpuje jeszcze wszystkich pomysłów p. Bilińskiego; trzyma on jeszcze w odwodzie monopol na zapałki, który chyba już wyczerpie wszelkie możliwe artykuły spożywcze, zdolne przynieść państwu jakiś dochód.

Z zapałem godnym lepszej sprawy bronił p. Biliński w parlamencie swych projektów, przyczem „zapomniał“ o innych swych projektach, jak o podwyższeniu podatków spadkowego i dochodowego, o podatku od tantyem itd. Czyżby groźby Pinińskich i Clam-Martiniców w Izbie panów ostudziły zapał, z jakim minister z początku zabierał się do egzekucyi także klas posiadających do ponoszenia pewnej części ciężarów publicznych? Izba panów wskazała rządowi starą i dobrze wydeptaną drogę: podatki pośrednie, na której można łatwo znaleźć potrzebne dla zatykania dziur w budżecie miliony. Mamy jednak nadzieję, że parlament ludowy utrudni p. ministrowi wygodne kroczenie po tej drodze.

Rada państwa.

Wiedeń, 12 marca.

Wczoraj zakończono dyskusyę generalną nad przedłożeniami podatkowemi.

Poseł tow. dr Renner, jako mowca generalny „przeciw“ oświadczył, że cała wina za bankructwo finansów państwa spada na szowinizm stronnictw burżuazyjnych. Tylko socyalna demokracya ma odwagę pragnąć spokoju narodowościowego i w interesie proletaryatu będzie zwalczać nowe podatki.

Denuncyacya wszechniemiecka.

Poseł Malik zwrócił się przeciw temu, że wiceprezydent Pernerstorfer podczas mowy Rennera powiedział, że drwi sobie z Habsburgów i Hohenzollernów.

Prezydent Pattai zauważył wobec twierdzeń Malika, że protokół stenograficzny nie zawiera ani słowa obrażliwego przeciw Habsburgom lub Hohenzollernom, widocznie więc Malik słowa posła Pernerstorfera mylnie zrozumiał. (Sprzeciwy i przerywania ze strony posła Malika).

Po przekazaniu przedłożeń podatkowych komisyi finansowej przystąpiono do pierwszego czytania wniosku rządowego o **utworzenie fakultetu prawniczego włoskiego** z siedzibą w Wiedniu.

Poseł Dniestrzański (Ukrainiec) oświadczył, że rząd ma obowiązek założyć uniwersytet ruski we Lwowie i słoweński w Lublanie. Rusini, dla których pierwotnie uniwersytet lwowski był przeznaczony, zostali z niego całkiem wyparci. Kwestya uniwersytecka powinna być oddzieloną od polityki; zasadą powinno być, że każdej narodowości należy się uniwersytet.

Po przemówieniach posłów Conci'ego, Spincicza i Schmidta obrady przerwano.

Znowu denuncyacya Malika.

Poseł Malik w ponownem zapytaniu do prezydenta wystąpił przeciw rzekomemu powiedzeniu posła Pernerstorfera i obstaje przy tem, że jest gotów przeprowadzić dowód prawdy.

Wywody Malika przerywali socyalni demokraci okrzykami: „denuncyant, podlec, oficer denuncyantem!“

Wiceprezydent tow. Pernerstorfer stwierdził, że jego odezwanie się było tylko prywatnem odezwaniem się do stojącego obok niego posła Stransky'ego, a słów jego nie słyszeli nawet towarzysze z jego stronnictwa, stojący blisko niego. Niemożliwem jest, aby słyszeli je stenografowie. Pozostawia wyrok co do denuncyacyi mężom honoru wszystkich stronnictw Izby.

Prezydent w odpowiedzi powołał się na to, że trzej stenografowie, którzy w danej chwili sporządzali protokół, pod przysięgą służbową zeznali, że niczego nie słyszeli, ponieważ więc cytowane oświadczenie nie znajduje się w protokóle, przeto nie może być przedmiotem obrad.

Między Malikiem a kilku socyalnymi demokratami przyszło do burzliwej sceny, tak, iż zdawało się, że przyjdzie do bójki, do czego jednakże nie przyszło dzięki interwencyi posłów.

Pomiędzy Malikiem a posłem tow. Soukupem przyszło do czynnego starcia. Malik wydobył rewolwer, ale posłowie rozdzielili ścierających się, a dyrektor kancelaryi Izby wyprowadził Malika na korytarz.

Następne posiedzenie we wtorek 15 bm. o godz. 11 przed południem.

* * *

Komisya przemysłowa.

Komisya przemysłowa wybrała subkomitet, który w kwestyi zniesienia pracy więźniów w zakładach karnych ma postawić wnioski w ciągu pół roku. Potem rozpoczęła się dyskusya nad przedłożeniem rządu w sprawie handlu domokrążnego. Postanowiono zaniechać dyskusyi generalnej, a szczegółową rozpocząć na posiedzeniu czwartkowem 17 b. m.

Z sejmu pruskiego.

Wrogowie ludu — lud prowokują.

Na porządku dziennym obrad sejmu pruskiego znajdowało się wczoraj drugie czytanie przedłożenia o reformie wyborczej. Zgłoszone są wnioski: Posła dra Aronsohna (post. part. lud) w sprawie zaprowadzenia bezpośredniego, równego prawa wyborczego; posła Hebrechta (nar. liber.) z żądaniem zaprowadzenia tajnych, bezpośrednich wyborów i podziału na trzy części gmin i okręgów wyborczych. Konserwatyści pragną, rozumie się, jak najobfitszego nagromadzenia przywilejów. Natomiast socyalni demokraci żądają równego, tajnego, bezpośredniego prawa wyborczego dla wszystkich, którzy już ukończyli dwudziesty rok życia, bez różnicy płci. Najpierw odbyła się ogólna dyskusya.

Po wysłuchaniu sprawozdania z obrad komisyi zabrał głos poseł Hirsch (soc. dem.). Uzasadnił on wniosek swego stronnictwa, przyczem skonstatował, że centrum jest główną przeszkodą dla przeprowadzenia reformy wyborczej. Mowca zarzucał prasie tego stronnictwa niegodną obłudę. (Tu wiceprezydent Porsch prosi mowcę, aby się miarkował w wyrażeniach). Kiedy poseł Hirsch w dalszym ciągu swoich wywodów także konserwatywnym zrobił zarzut obłudy i kiedy na uwagę wiceprezydenta wyraźnie oświadczył, że ubolewa, ale nie może żadnego z odnośnych członków tej Izby wyjąć z pod tego zarzutu, został przywołany do porządku. Mowca występował następnie przeciw wnioskowi narodowych liberałów i zakończył uwagą „podburzymy naród do buntu“.

Poseł Richthofen (konserwatywny) wystąpił gwałtownie przeciw wywodom tow. Hirscha. Oświadcza, że może tylko wyrazić najgłębsze uznanie berlińskiej policyi za jej zachowanie się podczas ubiegłej niedzieli. Zresztą poseł Hirsch nie ma prawa przemawiać imieniem wszystkich robotników. Socyalni demokraci pragną podburzyć lud, a to jest taktyka kryminalna.

Poseł Friedberg (nar. lib.) oświadcza, że stronnictwo jego jest za stopniowem prawem wyborczem. Odrzuca wniosek socyalnych demokratów.

Poseł Fischbek (partya post.) oświadcza, że stronnictwo jego jest za przeniesieniem parlamentarnego prawa wyborczego na Prusy. Wniosek socyalnych demokratów, który jest tylko demonstracyą (?), stronnictwo odrzuca.

Zamknięto dyskusyę generalną. §§ 1—3 określające czynne i bierne prawo wyborcze przyjęto bez dyskusyi.

Przy § 4 (tajne prawybory i jawny wybór posła) stawiają konserwatywni wniosek o jawne prawybory. (Poprawka ta w głosowaniu upada).

Poseł Richthofen (kons.) wytyka, że narodowi liberali postawili wniosek o imienne głosowanie, a później opuścili salę.

Poseł Friedberg (nar. lib.) stwierdza, że jego stronnictwo odrzuca uchwałę komisyjną co do § 5, ponieważ trwa przy bezpośrednim wyborze, jak to postanawia przedłożenie rządowe. Stronnictwo jego stanowczo występuje za tajnym wyborem także przy wyborze posłów. Stawia wniosek podwyższenia stopy podatkowej z 3 na 5 marek. Pierwsza grupa powinna obejmować przynajmniej 10%, druga przynajmniej 30% wyborców. Przy podziale okręgów wyborczych miarodajną ma być nie liczba ludności, ale także skład społeczny i historyczny wzgląd.

Z „ŻYWEGO DZIENNIKA“.

Podajemy tu kilka rzeczy z pośród mnóstwa dowcipnych artykułów i wierszy odczytanych w „Żywym dzienniku“, urządzonym onegdaj w sali Saskiej; przedewszystkiem nadesłany przez Jana Lemańskiego wiersz satyryczny „Pro patria mori“ („Za ojczyznę umrzeć“), oraz parę ustępów z wesołej kroniki „Żywego dziennika“.

Pro patria mori.

Ucichł gwar, śpią wiece, zbory,
Milczy głos: Pro patria mori!
Wstąpił świat na nowe tory,
Stłumił krzyk: pro patria mori!
Wołał hetman z pod Cecory:
Za kraj śmierć! — pro patria mori!
Nam zbyteczne te honory,
I ten krzyk: pro patria mori!
Żyć za kraj! — dziś nasze wzory,
A nie mrzeć... pro patria mori!
Próżno z dziejów kart upiory
Krzyczą w głos: pro patria mori!
Nauczeni my pokory,
Umarł głos: pro patria mori!
Dziś dać życie nikt nie skory,
Krzycz, jak chcesz: pro patria mori!
Życia choćby mieć pozory,
Lepiej, niż pro patria mori!
Dziś cenniejsze złota wory,
Niźli krzyk: pro patria mori!
Słowa trzy: pro — patria — mori,
Los podzielił na zabory.
Los za nasze niedobory,
Zgłuszył krzyk: pro patria mori!
Inni o nas wiodą spory,
Zcichł nasz głos: pro patria mori!
Jak Dalila, los kędziory
Ostrzygł z nas: pro patria mori!
Odciął pro od „patria mori“,
Został kraj śmiertelnie chory.
Patria zciął, zostało „mori“.
Kraj żałobne wdział ubiory.
Mori wziął: z pro patria mori,
Pozostały nam paździory.
Śmierć zabrano nam. Z tej pory
Żyjmy. Precz! pro patria mori!
Ukończone trzy rozbiory,
Żyjmy! Milcz! pro patria mori!
Wziął nam śmierć los, zabrał „mori“,
Czas nam w życia wejść bajory.
Czas różowe wziąć kolory,
Zdławić krzyk: pro patria mori!
Śmiech, bal, farsa... trosk znachory
Mędrsze, niż pro patria mori!
Zasklepione ran otwory,
Milczy głos: pro patria mori!
Szubieniczne dziś humory,
Umarł krzyk: pro patria mori!
Z upojenia pić amfory
Lepiej, niż pro patria mori!
Dla skrzepienia, serc amory
Milsze, niż pro patria mori!
Bary, szynki, kawiarń nory
Bliższe, niż pro patria mori!
Tingel tanglów meteory
Żywsze, niż pro patria mori!
Finansowe matadory
Tłumią krzyk: pro patria mori!
Płyną wina i likwory
Słodsze, niż pro patria mori!
Lśnią tancerek gwiazdozbiory
Świetniej, niż pro patria mori!
Dzwonią szklanic dziś klangory,
Dźwięczniej, niż pro patria mori!
Gród Sodomy i Gomory
Zgłuszył krzyk: pro patria mori!

Jan Lemański.

Z kroniki „Żywego Dziennika“.

Dowiadujemy się, że Rada miejska stołecznego miasta Krakowa uchwaliła w celu uczczenia stuletniej rocznicy urodzin Szopena nazwać jednę z ulic — ulicą Dulęby.

*

Konkurs dramatyczny „Tygodnika ilustrowanego“ osięgnął rekord światowy. Nadesłano 436 utworów powieściowych. Z poufnej strony donoszą nam, że wzięli w nim udział członkowie najwybitniejszych naszych Towarzystw kulturalnych, jak warszawskie Towarzystwo wioślarskie, krakowski Klub filatelistów i lwowskie Towarzystwo miłośników gry w piłkę nożną. Z uznaniem podnieść też należy patryotym i dbałość o rozwój literatury ojczystej pana nadpoborcy podatkowego z Mszany Najdolniejszej, który okólnikiem z daty 21 listopada 1909, liczba 21.326, wezwał podwładnych sobie urzędników do wzięcia udziału w konkursie, co ci ze zwykłą sobie lojalnością wykonali. Nie wątpimy, że również udział najwybitniejszych sił aptekarskich z pod trzech zaborów w konkursie zasili naszą literaturę perłami pierwszorzędnemi.

*

W ostatniej chwili otrzymujemy list, wywołany błędną wiadomością, jakoby redaktor „Świata“ i autor „Aktorek“ pan Krzywoszewski przybył do Krakowa. Prostując wiadomość tę, spieszymy podzielić się z Szan. Czytelnikami listem, nadesłanym przez tajnego radcę i kawalera orderów rosyjskich pana barona v. Hartinga-Landesena: „Choć po długu służby, lecz czysto serdecznie mam cześć donieść, że ani ja, ani Jewno onże Jewgenij Aziew dworzanu i redaktoru „Świata“ panu Krzywoszewskiemu ni urzędowych artykułów, ni gonorara nie nadsyłali, ni magistra farmacyi i batalista Gąsiorowskiego, pariżskiego korespondenta „Świata“, nie inspirowali, choć dobrowolcom i ochotnikom nie otkazujem“.

Poseł Fischbek (partya lud.) uzasadniał wniosek Aronsohna co do zaprowadzenia równego, bezpośredniego i tajnego wyboru. Jeżeli nie da się osiągnąć tajnego i bezpośredniego wyboru, to niechaj lepiej nic nie nastąpi.

Bar. Zedlitz (woln. kons.) określa równe prawo wyborcze jako największą niesprawiedliwość (sic!). Przeważna część jego stronnictwa głosować będzie za § 4 w brzmieniu komisyi.

Poseł Korfanty sądzi, że także według uchwał komisyjnych otwartym jest dostęp dla niedopuszczalnego wpływania na wybory.

Poseł Strobel (soc. dem.) zarzuca centrum zdradę interesów ludu, ponieważ, gdy idzie o bezpośrednie wybory, tak szybko poszło w pomoc konserwatystom.

Na tem obrady zamknięto.

Pierwsza część wniosku posła Aronsohna co do zaprowadzenia równych wyborów została przeciw głosom wolnomyślnych i socyalnych demokratów odrzuconą. Głosowanie nad drugą częścią wniosku co do zaprowadzenia tajnego i bezpośredniego wyboru odbyło się przez wywoływanie nazwisk. Odrzucono ją 297 głosami przeciw 110.

Paragraf 4 przyjęty został przeciw głosom narodowych liberałów, wolnomyślnych i socyalnych demokratów.

Po śmierci Luegera.

Wiedeń, 12 marca.

Wystawienie zwłok.

Zwłoki Luegera zostały wczoraj wystawione w żałobnie przybranej hali ludowej ratusza. Na katafalku złożono wczoraj do 5 godziny 300 wieńców. Napływ publiczności do hali ludowej był wręcz niepokojący. Cała Ringstrasse była nabita zwartym tłumem, który tylko zwolna mógł się poruszać, gdyż oczekiwać musiał zawsze na opróżnienie hali ludowej przez poprzedników. Tuż koło parlamentu na Stadiongasse nagromadzenie się tłumu było już bardzo niepokojące, kobiety zaczęły tu i owdzie mdleć. Policya, co jej dzienniki tutejsze wytykają, najechała konno na ludzi. Powstały złorzeczenia i krzyki i ci, co dążyli, żeby zobaczyć zmarłego burmistrza, pędem chronili się we wszystkie ulice. Wreszcie o godz. 5 zamknięto wstęp do ratusza aż do dziś rana.

Według obliczeń policyi, odwiedziło wczoraj zwłoki 20.000 osób. Wszyscy urzędnicy urzędów miejskich i gospodarczych przedsiębiorstw gminy będą przez 6 tygodni nosili żałobę.

Pogrzeb.

W dyspozycyach pogrzebowych o tyle zaszła zmiana, że wiceburmistrz Neumayer wygłosi mowę koło ratusza; pochód zatrzyma się przed parlamentem, gdzie przemówią prezydent Izby dr Pattai i zastępca marszałka krajowego Freudenthal, nad grobem zaś przemówią wiceburmistrz Porzer, b. minister Gessmann, radny miejski Wessely, oraz imieniem Rumunii poseł Popovicz.

Miasto i przedmieścia przybrane żałobą; prawie wszystkie budynki prywatne wywiesiły chorągwie żałobne. Koło ratusza palą się gazowe pochodnie.

Przegląd polityczny.

Odroczenie wywłaszczania w oświetleniu Hardena. W nowym numerze „Zukunft“ Maksymilian Harden donosi, jakoby wywłaszczenie polskich dóbr w Prusiech nie zostało wykonane z powodów międzynarodowych. Koło polskie w austryackiej Izbie poselskiej zagroziło miało jakoby hr. Aehrenthalowi, że nie wytrwa przy sojuszu z Niemcami, jeżeli Prusy faktycznie ustawę przeprowadzą. Wobec tego hr. Aehrenthal prosił w Berlinie, żeby na razie wstrzymano się z wykonaniem ustawy, aż do jego osobistej rozmowy z kanclerzem. Będąc w Berlinie przedstawił p. Bethmanowi Hollwegowi położenie i uzyskał istotnie przyrzeczenie, że wywłaszczenia będą odroczone.

Rozumie się, iż wiadomość tę powtarzamy na wyłączną odpowiedzialność Hardenowskiego organu, gdyż z nikąd niema potwierdzenia, jakoby Koło polskie istotnie miało takie ultimatum stawiać i jakoby kwestya wywłaszczenia miała via Wiedeń uledz odroczeniu.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“.

KRONIKA.

Kraków, 12 marca.

Chwilami jakby psychopatyczny artykuł wstępny podaje piątkowe „Słowo Polskie“ p. t. „Ruch wolnościowy w Prusiech“. — Naprzód wysila się na udowodnienie, że obecne masowe demonstracye ludu robotniczego w Prusiech za reformą wyborczą do sejmu nie są równoznaczne z rewolucyą 48 roku.

Dalej dochodzi do światłego wniosku, że ruch ten nie jest bezinteresowny, gdyż ma on na celu zdobycie udziału we władzy. Osobliwym by był taki ruch polityczny, któryby nie miał właśnie politycznego celu.

Pozatem robi „Słowo Polskie“ odkrycie, iż liberali za miskę soczewicy gotowi będą odstąpić od ruchu i „zostawić ulicę, jak dotąd zasadniczym, socyalistycznym przeciwnikom istniejącego ustroju“. Śmiesznym jest ten przytyk na łamach... „Słowa Polskiego“, którego stronnicy ani na jotę nie są szczersi i uczciwsi od burżuazyjnej demokracyi niemieckiej i mętniejsze, bardziej mydłkowate jeszcze od niej zajmują stanowisko wobec reformy sejmowej w Galicyi...

Ale są może tak bezinteresowni, że zupełnie nie pragną udziału we władzy... Chyba, gdy zbankrutują przy szulerce politycznej — jak imćp. Dmowski!

A kończą się te elukubracye „Słowa Polskiego“ wezwaniem do społeczeństwa poznańskiego i Koła polskiego w Berlinie, aby nie angażowało się, broń Boże, w ruchu socyalistycznym za reformą.

Chyba tych wsteczników posądzać o jakąś „nierozwagę“ nie można! Więc koroną śmieszności jest ten osobliwy apel.

Nowiny krakowskie.

Miejska Kasa Chorych w Krakowie. Jutro, w niedzielę, odbędą się wybory delegatów robotników na przeciąg lat czterech. Wybory te tym razem nabierają szczególniejszego znaczenia z tego względu, że w najbliższym czasie wskutek przyłączenia gmin podmiejskich do Wielkiego Krakowa zwiększy się okręg ubezpieczenia Miejskiej Kasy Chorych, a liczba jej członków wzrośnie mniej więcej o 2 tysiące, które ubędą częścią krakowskiej, częścią podgórskiej Powiatowej Kasie Chorych. Już dziś jest Miejska Kasa Chorych w Krakowie jedną z największych instytucyj robotniczych w kraju. Dzięki samorządowi robotników instytucya ta odznacza się wzorową gospodarką, która przynosi chlubę zorganizowanym robotnikom krakowskim. W jutrzejszych wyborach powinni tedy towarzysze i towarzyszki wziąć liczny udział, aby dać dowód dbałości o swoją instytucyę ubezpieczeniową. Wybory odbędą się w domu Kasy (Dunajewskiego 5); głosować można między godz. 11 a 2.

Miejska reforma wyborcza. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dra Lea posiedzenie subkomitetu komisyi statutowej, na którem zastanawiano się nad rozdzieleniem mandatów na poszczególne kurye, nad podziałem miasta na okręgi wyborcze oraz nad ustrojem kuryi dla osób, które dotąd prawa wyborczego nie miały.

Zgromadzanie kobiet. W niedzielę 6 b. m. odbyło się drugie poufne zgromadzenie organizacyi kobiet P. P. S. D. Tow. dr Balsigerowa wygłosiła referat o drożyźnie. Ten, niestety, ciągle aktualny i ciągle dotkliwy dla proletaryatu temat był traktowany z niezwykłą znajomością rzeczy. Prelegentka starała się mało przygotowanym słuchaczkom dać całkowity obraz przyczyn, powodujących drożyznę chleba, mięsa i mieszkań. Wykazywała kolejno wpływy upadku cen złota — przywozu zboża amerykańskiego na rynek wszechświatowy, jak i smutne znaczenie ceł ochronnych, kartelów i podatków pośrednich dla robotników i włościan.

W dalszym ciągu wykazywała dr Balsigerowa krzywdę wyrządzoną ludności przez zamknięcie dowozu taniego bydła z ościennych krajów, oraz zaniedbanie hodowli bydła na miejscu, co powoduje podniesienie cen mięsa do wysokości wprost niedostępnej dla przeciętnego robotnika.

Za pełen treści odczyt słuchaczki serdecznie oklaskami podziękowały prelegentce.

W dalszym ciągu przewodnicząca dała jasny i treściwy obraz rozwoju organizacyi w ciągu dwumiesięcznego okresu jej istnienia. Niewielka stosunkowo liczba towarzyszek zorganizowanych (150) nie powinna nikogo zrażać, kto zna dobrze warunki miejscowe i wie, z jakiemi trudnościami walczyć przychodzi. Jako pocieszający objaw podniosła przewodnicząca fakt, że zwrócono się z innych miejscowości z prośbą o zorganizowanie kobiet, a mianowicie ze Lwowa, Nowego Sącza, Podgórza, a wreszcie ostatnio do organizacyi naszej zwrócili się krakowscy kolejarze.

Tow. Malinowska wykazała w sprawozdaniu kasowem przeszło 200 K nadwyżki, co świadczy o umiejętnej gospodarce w tak młodej organizacyi.

Z kolei przemawiał tow. Haecker o kobiecie w ruchu robotniczym.

Na zakończenie deklamowały tow. Kurkówna i Puchałowa, poczem po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru“ zebrane rozeszły się, obiecując sobie następnym razem zebrać się daleko liczniej.

Asenterunek popisowych urodzonych w latach 1887, 1888 i 1889, zobowiązanych do stawania do poboru w Krakowie, odbędzie się w dniach 29, 30 i 31 marca, tudzież 1, 2, 5, 6 i 7 kwietnia w domu przy ul. Podzamcze 20.

Na pogrzeb Luegera wyjeżdża imieniem Rady miasta deputacya złożona z prezydenta dra Lea i radców Beringera, Epsteina, Kosobuckiego i Klemensiewicza.

Posiedzenie Rady miejskiej w Podgorzu odbyło się we czwartek 10 marca pod przewodnictwem burmistrza Maryewskiego. — Znaczną część posiedzenia wypełniły interpelacye. Otwierając posiedzenie, oświadczył burmistrz, iż namiestnictwo przyrzekło wybrukować ul. Kalwaryjską aż do bramy wielickiej (znów obietnica!), że magistrat zamierza nabyć grunta pofortyfikacyjne i koszary przy ulicy Kalwaryjskiej. P. Ferber Jakób w interpelacyi protestuje przeciw zamierzonemu przeniesieniu starego mostu podgórskiego; rząd zamierza po ukończeniu budowy mostu przy wylocie ul. Starowiślnej postawić nowy most, któryby łączył ulicę Krakowską (w Krakowie) z ulicą Trzeciego Maja (w Podgórzu), a obecny most usunąć. Radny Gadomski (nomen omen!) w długiem i głośnem przemówieniu krytykuje urządzenie urzędu pocztowego i wytyka nieporządki w mieście; wkońcu prosi burmistrza, aby utworzył sąd polubowny z powodu rzekomego pokrzywdzenia na „honorze“ przez tow. dra Bobrowskiego na zgromadzeniu ludowem; przy tej sposobności p. Gadomski „użył sobie“ na socyalistach, korzystając z chwilowej nieobecności tow. dra Bobrowskiego. Prof. Przybylski wytyka, że magistrat zezwolił na budowę budy na sprzedaż mięsa w ulicy Trzeciego Maja tuż naprzeciw burzonego obecnie domu i żąda, aby burmistrz zwołał sejmik relacyjny.

Tow. dr Bobrowski porusza sprawę obwałowania prawego brzegu Wisły, wytykając, iż projekt rządowy tworzy kilka ślepych ulic; zapytuje burmistrza, co słychać z przeniesieniem prochowni i odszkodowaniem dla poszkodowanych przez wybuch prochowni; zapytuje, kiedy będą budowane domy dla kolejarzy; porusza sprawę przyłączenia sąsiednich gmin (Płaszów Wola Duchacka) do Podgórza, sprawę podatku od przyrostu wartości, dowozu mięsa z Rumunii; wytyka pomieszczenie 2 klas w jednej sali w szkole im. Konarskiego przy ul. Mickiewicza i zanieczyszczenie plant przez nieczystości z domu p. Habera przy ul. Kościuszki. — Burmistrz odpowiedział zaraz na większą część interpelacyj: magistrat stara się, aby rząd wybudował budynek odpowiedni dla urzędu pocztowego; odnośnie do prochowni oświadcza, iż z wyjątkiem dwóch zostały przeniesione o kilka kilometrów; odszkodowania z powodu wybuchu prochowni nie można było dotąd uzyskać, gdyż minister obrony krajowej twierdzi, że ta sprawa należy do wspólnego ministra wojny; kiedy będą budowane domy dla kolejarzy, tego burmistrz nie wie; nad przyłączeniem sąsiednich gmin można debatować wtedy, gdy te gminy same do magistratu się zwrócą z odnośnem żądaniem; w sprawie wprowadzenia podatku od przyrostu wartości przygotowuje się łącznie z Lwowem i Krakowem projekt ustawy, sprawę tę wniesie burmistrz na jednem z najbliższych posiedzeń Rady.

Na tajnem posiedzeniu omawiano sprawę rezygnacyi p. Henryka Fraenkla z mandatu radzieckiego; po dłuższej, ostrej wymianie zdań przystąpiono do głosowania nad wnioskiem magistratu o przyjęcie rezygnacyi. Pierwsze głosowanie pozostało bez rezultatu, w drugiem głosowaniu przyjęto rezygnacyę większością jednego głosu. Następnie uchwalono nie sprzedać p. Baczowi parceli budowlanej przy przystanku, gdzie gmina ma większy kompleks gruntów, gdyż niema dotąd planu regulacyjnego; przyjęto sprawozdania z kosztów budowy domu dla ogrodnika i rakarza; dalej uchwalono udzielić koncesyę na wyszynk wina mimo wywodów tow. dra Bobrowskiego, popartych przemówieniem prof. Przybylskiego. Radny Gadomski tym razem nie przemawiał w obronie cienkiego wina i przyłączył się wśród powszechnej wesołości do wywodów tow. dra Bobrowskiego. Po wyborze delegatów na walne zgromadzenie magistrackiej Kasy chorych, udzielono zaliczki kilku funkcyonaryuszom miejskim.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Grodyńskiego stawał dziś 22 letni Karol Widur, oskarżony o nałogową kradzież. Po wyjściu w lipcu z. r. z więzienia osiadł w Prokocimiu, skąd urządzał wyprawy na pociągi kursujące między Krakowem a Podgórzem Płasowem. Kradł worki ze zbożem, węgle, towary, a 3 października skradł kosz z rzeczami wartości 1600 K i paradował w eleganckiej garderobie.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał zasądził Widura na 3 lata ciężkiego więzienia

Izak Aleksandrowicz aresztowany w ubiegły piątek w Podgórzu został wczoraj bez kaucyi wypuszczony z aresztu śledczego. Zięć jego Schapira pozostaje nadal w więzieniu.

— **Stowarzyszenie drukarzy i litografów „Ognisko“** (Rynek gł. 12) urządza w niedzielę 13 marca wieczorek muzykalno-wokalny. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Ceny miejsc: miejsce siedzące 60 h, stojące 40 h.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Sobota: „Wesele za czasów rewolucyi“, sztuka w 3 aktach Sofusa Michaelsa (nowość).
Niedziela po południu: „Komedya omyłek“ (pół ceny)
Niedziela wieczór: „Wesele za czasów rewolucyi“.
Poniedziałek: „Aktorki“.
Wtorek: „Rycerze północy“.
Środa: „Wesele za czasów rewolucyi“.
Czwartek: „Wielki Fryderyk“.
Piątek: „Wesele za czasów rewolucyi“.
Sobota: „Dzieje Orestesa“, tragedya w 5 aktach Ajschylosa, tłómaczenie Jana Kasprowicza.
Niedziela po południu: „Skąpiec“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Dzieje Orestesa“.
Poniedziałek: „Dzieje Orestesa“.
Wtorek: „Dzieje Orestesa“.
Środa: „Syn królewski“ (ceny zniżone do połowy).
W czwartek, piątek i sobotę przedstawienia nie będzie.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Sobota: „Ona i jej mąż“.
Niedziela po południu: „Polka i Rosyanka“.
Niedziela wieczór: „Ona i jej mąż“.
Poniedziałek: „Kazimierz Wielki i Esterka“.
Wtorek: „Podróż w kufrze“.
Środa: „Pan mecenas“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w niedzielę o godz. 7 wieczorem: p. Wojciech Betley: „Grünwald“.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w poniedziałek o godz. 7 wieczorem: dr Kazimierz Maryan Morawski: „Zarys dziejów Polski w XVIII. wieku“ (elekcya Stanisława Augusta).

Nowiny lwowskie.

Sześć zgromadzeń zwołała na poniedziałek partya socyalno demokratyczna dla omówienia sprawy drożyzny i miejskiej reformy wyborczej. Zgromadzenia się odbędą w lokalach organizacyj dzielnicowych.

Śmierc kolejarza. Wczoraj w południe zginął pod kołami pociągu szyber Humaniuk, były palacz. Podczas szybowania dostał się pod koła wozu i zginął na miejscu. Winę wypadku ponosi zarząd ogrzewalni lwowskiej, gdyż dotychczasowego palacza przydzielono bez żadnego przygotowania do służby szybowania.

Zjadacz pieniędzy. Wczoraj aresztowała policya włamywacza Piotra Drozda i niebezpiecznego awanturnika Kwiatkowskiego. Przy aresztowanych znaleziono noże i rewolwer. Podczas przesłuchania, w chwili, gdy komisarz zajęty był pisaniem, Drozd połknął całą garść koron. Wskutek sztuczki aresztant rozchorował się tak, iż musiano wezwać do niego lekarza.

Z kraju.

Z Trzebini zwracają nam uwagę na niecne postępowanie urzędnika kolejowego Dintenfassa, który zrobił sobie sport z uwodzenia kobiet podróżujących. Specyalnie ofiarą jego padają kobiety, które z powodu braku pieniędzy na dalszą podróż muszą czekać na dworcu na przybycie rodziny, albo na przysłanie im pieniędzy. Kobiety takie Dintenfass ściąga do siebie do mieszkania i nadużywa je.

Zwracamy uwagę odpowiednich czynników

na stacyi na tego pana i wzywamy je do ukrócenia jego namiętności, gdyż w przeci wnym razie będziemy zmuszeni sprawę tę poruszyć na właściwem miejscu.

Napad bandycki. Ze Szczakowy donoszą: Na powracającą onegdaj wieczór do domu kilkunastoletnią Annę Sellinger, odnoszącą pieniądze z obrotu dziennego w miejscowej propinacyi, napadło trzech nieznanych bandytów, którzy, zawiązawszy oczy napadniętej, obalili ją na ziemię i zabrali posiadaną gotówkę w kwocie 200 K. Zachodzi podejrzenie, że napadu tego dokonali aresztowani na dworcu kolejowym w Chrzanowie trzej podejrzani mężczyźni.

Z Oświęcimia piszą nam: Na dworcu kolei północnej w Oświęcimiu panują wprost nie słychane stosunki. Przejeżdżający tędy robo tnicy sezonowi i emigranci są narażeni na brutalne postępowanie ze strony organów policyjnych, które postępowaniem swem sieją postrach i niepewność dostania się do obra nego celu podróży. Jednem słowem, policya tajna i jawna traktuje przejeżdżających robo tników jak bydło. W niedzielę dnia 6 b. m. przywiózł pociąg z Krakowa kilkuset robo tników i robotnic, zdążających za pracą „na Saksy". Między nimi znajdowało się kilka rodzin jadących do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. Przy każdym pociągu, przychodzącym do Oświęcimia, oczekuje chma ra komisarzy i szpiclów, by biedaemu robo tnikowi przeszkodzić w dostaniu się za gra nicę i tamże zapracować na kawałek chleba, na który w ojczystym kraju nie może zaro bić. Pomimo iż każdy robotnik, udający się do Prus, jest zaopatrzony w odpowiednie dokumenty podróżne, komisarze i szpicle nie poprzestają na tem, lecz żądają czegoś inne go, co przechodzi ludzkie pojęcie. Zastępca komisarza policyi Schrötter, który niezbyt dawno opuścił koszary policyjne, nie może zrozumieć tego, że ma do czynienia z oby watelami, a nie ze swymi pachołkami. Uży wa więc karczemnych wyzwisk i obrzuca błotem niewinnych ludzi, którzy przecież za krwawo zapracowane pieniądze utrzymują Schröttera. Jaką „inteligencyę" posiada ten pan, niech posłuży następujący fakt: Pewien włościanin ze wschodniej Galicyi przyjechał do Oświęcimia, by stąd udać się przez Prusy do Ameryki. Nieszczęście chciało, że ten bie dny chłop został zaczepiony przez tajną policyę, by pokazał swe dokumenty. Ponieważ pytano go w polskim języku, a on był Ru sinem, więc nie mógł żądaniu zadość uczynić. Wyjął on swe dokumenty i wręczył jednemu z tych panów. Schrötter rozgniewany i unie siony w swym „patryotyzmie", żądał by chłop mówił po polsku, a nie po rusku. Ponieważ chłop żądaniu temu nie mógł zadość uczynić, Schrötter obrzucił go ordynarnemi słowami, krzycząc: „Ty bałwanie, chamie, jeżeli przyjeżdżasz do Oświęcimia, to masz mówić po polsku; a ja nie będę się dla ciebie durniu uczył po rusku; jak nie chcesz mówić, to ci dam w mordę, rozumiesz chamie".

Nam się zdaje, że konstytucya jakaś istnieje i obowiązuje nawet w Oświęcimiu na dworcu, tak dla Polaka, jak i Rusina. Zwracamy się do komisarza Kropczyńskiego, by pouczył swego podwładnego o obwiązkach przyzwoi tości wobec ludzi.

Z Nowego Sącza piszą nam: Dnia 9 b. m. przy ulicy Żydowskiej wybuchł w piekarni w domu rabina pożar, który dopiero po $1^1/_2$ godzinnem ratowaniu zdołała straż ogniowa ugasić. W tym tygodniu jest to już trzeci pożar w tej dzielnicy. Mimo to przy każdym pożarze daje się uczuć brak wody, który utrudnia ratowanie, chociaż tuż pod miastem płyną dwie rzeki. — Należy jak najszybciej przeprowadzić reorganizacyę straży pożarnej i zaopatrzyć ją w wodę, aby była przygotowaną na każdy wypadek pożaru.

Zasądzenie 75-letniej staruszki. Przed przysięgłymi w Rzeszowie stawała 75-letnia Ewa Kobylarz, oskarżona o podpalenie. Kobylarzowa jest kaleką i mieszkała w ostatnim czasie u gospodarza Hałaty w Majdanie. Gdy z powodu kłótni wyrzucono ją z domu, zakradła się w nocy i podpaliła chatę, która doszczętnie zgorzała. Na rozprawie przyzna a się do czynu, a sąd skazał ją na 3 lata więzienia.

Zamordowanie męża przez żonę. Widownią strasznej zbrodni była dnia 7 b. m. wieś Za rudze, w pow. lwowskim. Małżeństwo Marcin i Marya Hipnarowiczowie żyli z sobą od pewnego czasu bardzo źle. Powodem złego pożycia miało być złe prowadzenie się Hipnarowiczowej, która utrzymywała stosunek z jakimś parobkiem. Mąż z tego powodu miał się nawet rozpić. Dnia 7 b. m. Hipnarowicz przyszedł pijany do domu. Na pijanego rzuciła się żona, przewróciła go na ziemię, po czem chwyciwszy wałek do toczenia ciasta, zaczęła nim bić leżącego męża po głowie. Krew zalała leżącego, zawzięta kobieta biła go tak długo, dopóki dawał oznaki życia. — Hipnarowicz zmarł następnego dnia.

Morderczynię aresztowano. Przed ludźmi, oburzającymi się na straszny czyn i przed żandarmem, który ją aresztował, Hipnarowiczowa wyraziła się cynicznie, że „dziękuje Matce Boskiej, iż męża tak sprawiła".

Z zaboru rosyjskiego.

Morderczy napad bandytów. Nocy wczoraj szej pomiędzy Grodziskiem a Pruszkowem 20 uzbrojonych bandytów dokonało niezwykle śmiałego napadu na majątek Domaniewice, będący własnością byłego maszynisty kolei nadwiślańskich p. Józefa Dzierżanowskiego, człowieka znanego w całej okolicy ze swej wyjątkowej siły fizycznej.

Bandyci otoczyli dom p. Dzierżanowskiego ze wszystkich stron, zatarasowali drzwi i okna w ten sposób, że ucieczka stała się absolutnie niemożliwą.

Gdy już wszystkie przygotowania do napadu zostały ukończone, kilku bandytów, wyłamawszy drzwi, wtargnęło do mieszkania. P. Dzierżanowskiego schwytano i wyciągnięto do ogrodu, gdzie bandyci w sposób nieludzki zaczęli się nad nim znęcać, bijąc kijami i lufami rewolwerów. Po kilku minutach szamotania się i bezowocnego wołania o pomoc, p. Dzierżanowski wyzionął ducha.

Jednocześnie pozostali w mieszkaniu bandyci zamordowali siostrę właściciela majątku Maryę, oraz ciężko poranili jego siostrzeńca Lucyana.

Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni, bandyci splądrowali całe mieszkanie, połamali wszystkie meble i sprzęty, zamieniając całe domostwo w gruzy.

Zaalarmowana przez okolicznych mieszkańców straż ziemska i policya wszczęła natychmiast energiczne poszukiwania, których rezultatem było schwytanie 6 ciu uczestników napadu.

Ze świata.

Przeciw Peary'emu. Profesor uniwersytetu w Chrystyanii Geelmuiden oświadczył, że zupełnie zgadza się z komisyą kongresu amerykańskiego, która nie chce uznać zasług Peary'ego, nie poznawszy wprzód jego materyału dowodowego. Swego czasu także Nansenowi nie dano odznaczenia, zanim nie zbadano dokładnie jego materyału.

Proces hr. Tarnowskiej.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawał dalej Prylukow. Opowiadał on, że w Berlinie dowiedział się od Tarnowskiej, że wychodzi za mąż za hr. Komarowskiego Gdy on uniósł się z tego powodu, ona odparła z zimną krwią: „Możesz umrzeć". Pokojówka zaś powiedziała do Prylukowa: „Zabij się, a wtedy Tarnowska będzie pana ubóstwiać". Gdy struna była zbyt przeciągnięta, Tarnowska pewnego razu objęła go za szyję i zawołała: „Nie chcę, ażebyś umarł".

Podczas pewnej podróży Tarnowska naigrawała się wprost z Prylukowa, a następnie wezwała go do wspólnej podróży do Wenecyi. Prylukow oświadczył, że nie ma pieniędzy, a Tarnowska na to zauważyła, że kupi mu bilet. „Te słowa — mówił Prylukow — były dla mnie policzkiem. Wszakże oddałem jej wszystkie moje pieniądze. Teraz zażądałem ich zwrotu. Tarnowska wyskoczyła z łóżka, było to w nocy i w hotelu, chwytając za rewolwer. Pokojówka nadbiegła i wezwała mnie do spokoju, gdyż Tarnowska mogłaby popełnić samobójstwo. Ale ja nie ustąpiłem i otrzymałem pieniądze z powrotem". W Wenecyi mówiła do Prylukowa Tarnowska, czyniąc aluzye do Komarowskiego: „Zrób tak, ażeby ten człowiek zniknął".

Dalej zeznawał, że Tarnowska, w czasie drugiego pobytu w Wiedniu, radziła mu, aby zmienił policę asekuracyjną, którą miał na imię żony, na jej imię. Prylukow zgodził się na to i poczynił odpowiednie kroki. Było rzeczą postanowioną, że ma on popełnić samobójstwo, ale przedtem jeszcze zamordować Komarowskiego. Później radziła mu Tarnowska, aby zabił Komarowskiego, nie popełniając samobójstwa; następnie powiedziała mu, że Naumow miał wprawdzie zamordować Komarowskiego, ale okazał się zbyt wielkim tchórzem do spełnienia tego czynu

Wyjeżdżając z Wiednia, Tarnowska kupiła rewolwer i oddała go Prylukowowi, żądając, aby zastrzelił Komarowskiego. Gdy jednak Prylukow nie chciał Komarowskiego zabić, lecz wolał popełnić samobójstwo, radziła mu Tarnowska, aby do ust włożył sobie lufę rewolweru, bo to będzie najpewniejszy strzał. Gdy bawił w Wiedniu otrzymał raz od Tarnowskiej z Rosyi list, w którym donosi mu że Naumow zdecydował się ostatecznie Komarowskiego zamordować. Tarnowska poleciła mu dalej w tym liście, aby udał się za Naumowem i natychmiast po zamordowaniu Komarowskiego wydał go w ręce policyi.

Prylukow żył ciągle w wielkiem rozdrażnieniu i był tylko narzędziem, pozbawionem woli, w rękach Tarnowskiej. Wiedział on, że po zamordowaniu Komarowskiego, przyjdzie kolej na niego. Następnie opisywał Prylukow wyjazd swój do Wenecyi w towarzystwie Naumowa, który go nie znał. Naumow nie przeczuwał, że Prylukow go śledzi Przechodząc pewnego dnia koło mieszkania hr. Komarowskiego w Wenecyi, usłyszał Prylukow nagle strzał i głośny krzyk. Odrazu domyślił się, że to Naumow zastrzelił Komarowskiego; pobiegł więc natychmiast na urząd telegraficzny i zatelegrafował o tem do Tarnowskiej, poczem wyjechał do Wiednia, gdzie go zaraz na dworcu aresztowano.

Prylukow opowiadał następnie, jak go Tarnowska zrujnowała. Stosunek z nią kosztował go miesięcznie 4 tysiące rubli. Raz ułożył się z Tarnowską, iż w depeszach do niej oznaczać będzie Naumowa imieniem Berta, a Komarowskiego imieniem Adela. Tarnowska przysłała mu także fotografię Naumowa, po której go poznał i śledził od Wiednia do Wenecyi.

Przew.: Czy pan rozmawiałeś w Wiedniu z pewnemi osobami co do sposobu narkotyzowania?

Prylukow: Tak jest.

Przew.: Co panu zaproponowano?

Prylukow: Papierosy narkotyzujące.

Przew.: Czy kupiłeś pan w Wiedniu książkę, traktującą o anatomii i truciznach?

Prylukow: Tak jest.

Przew.: Czy prawdą jest, że Tarnowska pytała się pana, czyś pan spalił wszystkie listy, jakieś pan od niej otrzymał?

Prylukow: Tak jest.

Przew.: Czy pan starałeś się zatruć koniec sztyletu?

Prylukow: Tak jest.

Przew.: Czy pan ćwiczyłeś się w Wiedniu na strzelnicy w strzelaniu?

Prylukow: Tak jest.

Przesłuchanie Prylukowa wczoraj się jeszcze nie skończyło.

TELEGRAMY

z dnia 12 marca.

Wybór uzupełniający w Czechach.

Praga. Przy wyborze uzupełniającym do Rady państwa z okręgu Nr. 34 wybrany został agraryusz Franciszek Masata, który otrzymał 7126 głosów. (Socyalni demokraci nie wzięli udziału w wyborze, nie chcąc przyjąć poparcia zaofiarowanego im przez czeskich radykałów. — Przyp. Red.).

Parlament niemiecki o zajściach podczas niedzielnej demonstracyi.

Berlin. Parlament obradował wczoraj nad interpelacyą socyalnych demokratów w sprawie wybryków policyi podczas niedzielnej demonstracyi za reformą wyborczą.

Poseł tow. Ledebour uzasadniał interpelacyę. Ludność, mówił on, pragnie potępić przedłożenie o reformie wyborczej przez demonstracye. Zakaz prezydenta policyi był przeciwnym ustawie. Prezydent policyi oświadczył, że dostateczną krytykę można wypowiedzieć w parlamencie. Za tę nieprzyzwoitość powinien on być natychmiast usunięty.

Prezydent udzielił napomnienia mowcy.

Poseł Ledebour: Policya natychmiast uderzyła na tłum, nawet na bezbronne kobiety. Jeżeli rząd broni policyi, to mamy do czynienia ze systemem rządowym. Nie przestaniemy występować za równem, bezpośrednim, tajnem prawem wyborczem do sejmu.

Minister spraw wewnętrznych Delbrück bronił policyi, która postąpiła „zgodnie z przepisami". Jeżeli podczas spaceru postępuje się według z góry ułożonego planu, jeżeli rozwija się czerwone chorągwie i wznosi się okrzyki na rzecz ogólnego, równego, bezpośredniego prawa wyborczego, to pragnie się tem też zademonstrować, że nie chodzi jedynie o spacer w wiosennem słońcu i wtenczas nie można się też użalać, że dotycząca władza interweniuje. To zadanie, jak twierdzą, nie zostało wszędzie w odpowiedni sposób wykonanem. Urzędnicy postępowali zaostro i niewinnym kobietom i dzieciom wyrządzili krzywdę. Z powodu takich zajść należy ubolewać nietylko ze względu na ofiary, ale także w interesie policyi, która od tygodni pełni ciężką służbę, tak, iż nerwy jej nie wytrzymują.

Na wniosek Bebla otwarto dyskusyę nad odpowiedzią ministra.

Poseł Herting (centrum) oświadczył, że parlament nie może zajmować się tą sprawą, ponieważ znajduje się ona w postępowaniu sądowem.

Poseł Czarliński imieniem Polaków potępił nadużycia policyi, której bronił poseł Richthoffen (konserwatysta).

Na tem dyskusyę zamknięto.

Parlament francuski.

Paryż. Izba obradowała wczoraj nad interpelacyą w sprawie defraudacyi przy likwidacyi dóbr kościelnych.

Dep. Jaurès zapytał, w jakich warunkach zamianowano 3 wielkich paryskich likwidatorów i stwierdził, że rząd wiedział o nieprawidłowościach, jakie popełniono przy przyznaniu marki fabrycznej „Grand Chartreux". Rząd musi wyjaśnić, w jaki sposób Leconturier bezkarnie wyszedł.

Dep Berry (progresista) oświadczył, że ci, którzy mianowali likwidatorów i na stanowiska ich trzymają, chociaż wiedzieli o defraudacyi, są właściwymi winowajcami.

Prezydent ministrów Briand oświadczył, że przyjmuje całą odpowiedzialność za kontrolę nad likwidacyą dóbr kongregacyjnych. Jeżeli Izba poznała aferę Doueza, to zrozumie zachowanie się prokuratoryi. Co do afery Leconturiera, to należy czekać na wynik wytoczonego mu procesu. Nikt tu nie korzystał z jakichkolwiek grzeczności. Jeżeli są winni, to będą ukarani.

Na końcu wczorajszego posiedzenia prezydent ministrów Briand odczytał akta, z których okazuje się, że zawsze wskazywał na nieprawidłowości, popełniane przy likwidacyach, w szczególności wzywał do zarządzeń przeciw Duezowi. Briand obszernie przedstawił całą sprawę i twierdził, że władze sądowe miały powód wstrzymywać się z wystąpieniem przeciw Duezowi, ponieważ przez długi czas pracował on wspólnie z nimi i pozyskał ich zaufanie. Gdy atoli nieuczciwość jego została dowiedzioną, mowca nie wahał się wystąpić przeciw niemu, bez względu na wybory i inne okoliczności, mając na oku jedynie interes sprawiedliwości.

Rząd w tej sprawie pójdzie aż do ostateczności i zbada, czy także inni likwidatorzy nie dopuścili się jakichś nieprawidłowości i na czyją korzyść popełniano fałszerstwa przy likwidacyi dóbr kongregacyjnych. Briand zakończył oświadczeniem, że zażąda przyjęcia ustawy w sprawie likwidacyi dóbr kongregacyjnych, którą w r. 1908 wniósł, kiedy obejmował rządy.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Z różnych stron.

Posiedzenia angielskiej Izby gmin. — Oszustwo za pomocą hipnotyzmu. — Walka dwóch miast o posąg. — Papież a Rotszyld.

Parlamentarzyści angielscy nie potrzebują zrywać się skoro świt, aby dążyć na obrady. Wedle uchwał „Standing Orders", posiedzenia Izby gmin rozpoczynają się w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty 10 minut przed godziną 3, w piątki zaś o godz. 12 i kończą się o kwadrans przed godz. 6. Ponieważ wielu członków Izby ma ranne godziny zajęte w urzędach lub przedsiębiorstwach, więc zwykle się spóźniają; nie szko-

dzi to obradem, gdyż jest zawsze sporo M. P. (Member Parlament), gotowych do przemawiania wobec pustych ławek, byle słyszeć dźwięk własnego głosu.

Za dawnych czasów ludzie byli ranniejszymi ptakami. Do r. 1642 posiedzenia parlamentu angielskiego rozpoczynały się o godz. 7 rano, w tym roku dopiero postanowiono je zaczynać o godz. 8. W rok potem Izba gmin wyznaczyła godzinę 9. Obrady przeciągały się nieraz do nocy, a czasami do dnia następnego. W XVIII. wieku zrobiono wielki odskok. Posiedzenia rozpoczynały się dopiero o godz. 4 po południu. W r. 1888 wyznaczono je o godzinę wcześniej.

* * *

W Londynie wyszło na jaw niebywałe oszustwo. Aresztowano Irlandczyka, Ludwika O'Flanagon, żyjącego z renty od 50.000 funtów szterlingów. Przed laty wygrał tę sumę, stanowiącą wielki los na loteryi miejskiej w Dublinie. Poprzednio przebywał w stolicy Irlandyi, nie mając określonego zajęcia; na różnych spektaklach, bez wielkiego powodzenia, popisywał się jako hypnotyzer. Brakło mu wiecznie pieniędzy. Zarzucano mu też różne drobne oszustwa. Nagle w r. 1892 stał się bogatym człowiekiem. Wielki los padł na numer jego loteryjnego biletu. O'Flanagan opuścił rodzinne miasto i osiedlił się w Londynie. Odtąd życie szło mu po różach, ale wśród róż krył się cierń i po długich latach wydobył się na wierzch w postaci zeznania urzędnika magistratu dublińskiego, Diusmora. Kilka dni temu zwrócił się do sędziego śledczego i zeznał, że przed laty ośmnastu O'Flanagan, wiedząc, że jemu przypada w udziale wyciągać z urny loteryjne numery, więził go w swojem mieszkaniu i hypnotyzował póty, aż narzuciwszy mu własną wolę, zmusił go do wyciągnięcia danego biletu. Wobec tych zeznań aresztowano O'Flanagana. Początkowo zaprzeczał, potem przyznał się. — Zdobyty oszustwem majątek przejdzie na miasto Dublin.

* * *

Oryginalny spór wybuchł pomiędzy Medyolanem a Rzymem z powodu starożytnego posągu, tak, że sprawa grozi nawet zakłóceniem dobrych stosunków pomiędzy Lombardyą a Rzymem i odnowieniem dawnego partykularyzmu prowincyi. Idzie tu o posąg Niobidy, dłuta greckiego, nader cenny, znaleziony przed dwoma laty w Rzymie. Bank handlowy rzymski, budując fundamenty pod dom własny, znalazł ten posąg głęboko w ziemi, ukryty umyślnie przed barbarzyńcami. Jest to jedna z Niobid, klęcząca, ranna, którą od razu uznano za dzieło wielkiej wartości, tem więcej, że brakuje jej w słynnej grupie Niobid, znajdującej się w muzeum we Florencyi. Oceniono ją na pół miliona franków. Od chwili znalezienia, marmurowy posąg stał w jednej z sal banku handlowego w Rzymie, czekając na nabycie go przez rząd, nikt bowiem inny kupić go nie może z powodu zakazu wywożenia arcydzieł sztuki za granicę. Tymczasem zrodziła się wątpliwość, czy Niobidę znaleziono na gruncie banku. Mianowicie robotnik, który ją znalazł, zażądał od banku przyznania mu prawa do czwartej części wartości, jako temu, który ją odkrył. Gdy bank handlowy odmówił jego żądaniu, robotnik doniósł władzy, że wprawdzie posąg znaleziono przy kopaniu fundamentów, ale w głębi krużganku zasypanego starożytnego domu, który ciągnął się pod innym gruntem, należącym do miasta. Trybunał nakazał sekwestr posągu i wybrał burmistrza Rzymu, p. Nathana, na depozytaryusza arcydzieła. Wtedy bank handlowy wywiózł posąg do Medyolanu do swojej filii, uprzedzając wyrok sądowy. Burmistrz Nathan pojechał do Medyolanu, aby posąg odebrać, ale tam ludność, studenci i inni zastąpili mu drogę, zrobili awanturę, obrzucili śniegiem, wygwizdali i przewrócili na ziemię. Protestował też burmistrz Medyolanu. — Wobec tego burmistrz rzymski musiał siłą zdobywać Niobidę przy pomocy policyi i otwierać drzwi sali przy pomocy ślusarza. Odtąd toczy się gwałtowna polemika pomiędzy dziennikami medyolańskimi a rzymskimi o to arcydzieło. Medyolan grozi, że nie weźmie udziału w wystawie powszechnej i umysły są roznamiętnione. Tymczasem posąg został w Medyolanie.

* * *

Muzeum del Risorgimento w Rzymie posiada autograf papieża Piusa IX. pisany w r. 1870 do pewnego prałata w Paryżu z poleceniem, aby u Rotszylda postarał się o pożyczkę dla papieża. W liście tym pisze papież o Rotszyldzie: „On nie powinien udawać skąpego, gdyż tym razem, jak kiedyindziej nic nie straci. Rotszyld powinien pamiętać o tem, że robił już dobre interesy z papieżami". Po raz pierwszy pożyczał pieniądze u Rotszylda papież Grzegorz XVI. — Pius IX. pożyczał u niego w r. 1850, 1856 1863. Ostatniej pożyczki, o której jest mowa, papież nie otrzymał. Mimo, że Rotszyld jest żydem, nie przeszkadzało to papieżom u niego pożyczać. Klerykali mają stałą metodę z bogaczami żydowskimi prowadzić interesy, szczuć zaś ludność przeciw biednym żydom.

Przegląd społeczny.

Baczność tow. malarze i pokostnicy! Z powodu ruchu cennikowego krakowska organizacya robotników malarskich uprasza kolegów zamiejscowych, by omijali Kraków, aż do odwołania.

Sekretaryat krajowy Związku młodzieży robotniczej Galicyi prowadzi obecnie tow. Benedykt Nowak w Krakowie, Blich 2, dokąd wszelkie korespondencye adresować należy.

Sprawy partyjne.

W niedzielę 20 marca 1910 r. odbędzie się **w Tarnowie** w sali „Sokoła" o godz. 10 rano doroczna

Konferencya obwodowa P. P. S. D. Galicyi zachodniej

z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie sekretarza i kasyera.
2. Organizacya i podatek partyjny.
3. Agitacya i prasa.
4. Wnioski.

O godz. 7 wieczorem odbędzie się zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: Drożyzna a parlament.

Na konferencyę wysyłają poufne zgromadzenia partyjne każdej miejscowości, w której istnieje komitet partyjny (a w miastach podzielonych — zgromadzenie partyjne każdego okręgu wyborczego), 2 delegatów, każdy komitet miejscowy i każdy komitet okręgowy jednego delegata. Komitet miejscowy, pełniący funkcye komitetu okręgowego, wysyła 2 delegatów.

O wyborze delegatów należy donieść sekretarzowi komitetu wykonawczego tow. drowi Emilowi Bobrowskiemu, Podgórze, Mickiewicza 24, najdalej do 15 marca 1910.

Delegatów oczekiwać będą na dworcu w Tarnowie tamtejsi towarzysze.

Uprasza się o liczne obesłanie konferencyi.

Za komitet obwodowy P. P. S. D. Galicyi zachodniej:

J. Englisch przewodniczący. *Dr E. Bobrowski* sekretarz.

Pomnik dla tow. Franciszka Morawskiego. Zarząd P. P. S. zaboru pruskiego ogłasza w „Gazecie Robotniczej", wychodzącej w Katowicach, następującą odezwę:

Towarzysze i Towarzyszki! W tym roku mijają cztery lata, jak śmierć bezlitośna wydarła nam jednego z najzasłużeńszych sprawie naszej towarzysza. Nazwisko Franciszka Morawskiego na zawsze pozostanie wryte głęboko w sercach naszych. Aż do ostatniego tchu życia swego stał mężnie na posterunku, znosząc liczne cierpienia i prześladowania. W czasie praw przeciwko socyalistom już skazany został na ciężką kaźń pruską. Później jako pierwszy stanął na Górnym Śląsku wraz z „Gazetą Robotniczą", otoczony ze wszech stron chmarą wrogów, których jedynem pragnieniem było zniszczenie i wytępienie ówczesnych zaczątków polskiego ruchu socyalistycznego na Górnym Śląsku. Srogie ciosy spadły na wszystkich, którzy zapragnęli służyć wielkiej idei wyswobodzenia ludu z dzisiejszej niedoli, upadku i poniżenia. Atoli najcięższe ciosy zadali wrogowie towarzyszowi Franciszkowi Morawskiemu. Te trzy lata więzienia pruskiego na G. Śląsku zmarnowały istotnie zdrowie jego. Wrogowie zniszczyli drogiego nam towarzysza, wpędzili go do grobu, lecz idei przezeń głoszonej nie wytępili. Dziś widzimy, że posiew ten coraz potężniej się rozrasta.

Towarzysz Franciszek żywy pomnik wystawił sobie w sercach całego uświadomionego proletaryatu polskiego zaboru pruskiego, a niemniej i drugich zaborów. Teraz wypada nam spełnić dług wdzięczności.

Czyniąc zadość powszechnym życzeniom ogółu towarzyszów, wyrażanym już oddawna, Zarząd Polskiej Partyi Socyalistycznej postanowił poczynić kroki celem wystawienia nieboszczykowi pomnika, którvby i na zewnątrz świadczył o uczuciach wdzięczności polskiego ludu pracującego względem jednego z najdzielniejszych swych bojowników. Pomnik ten winien stanąć z datków ogółu partyi naszej. Dlatego Zarząd partyjny postanowił puścić w obieg listy składkowe i zawezwać towarzyszów, aby się rączo zabrali do zbierania funduszów na ten cel. Wszyscy dołóżmy do tego ręki!

Listy składkowe wysyła na żądanie skarbnik St. Mieczkowski, Katowice, ulica Bismarka Nr 5.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

---

* **Poufne zebranie partyjne** w sprawie wyboru delegatów na konferencyę obwodową dla Galicyi zachodniej odbędzie się we środę 16 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, I. p. Wstęp za okazaniem legitymacyi partyjnej. Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie.

* **Posiedzenie konstytuujące zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** odbędzie się w poniedziałek 14 b. m. o godz. 7 wieczorem Wzywa się dawny i nowowybrany zarząd oraz komisye kontrolujące o bezwarunkowe przybycie.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się we wtorek 15 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5). Sprawy bardzo ważne. Wzywa się wszystkich członków komitetu o punktualne przybycie.

* **Baczność tow. murarze krakowscy!** W niedzielę 13 marca b. r. odbędzie się w Związku stow. rob. (Wiślna 5, I. p.) o godz. 10 rano poufne zgromadzenie murarzy. Sprawy nadzwyczaj ważne, dlatego o liczne przybycie towarzyszów uprasza zarząd

* **Biuro pośrednictwa pracy robotników malarskich i pokostniczych** znajduje się przy ulicy Wiślnej 5 i urzęduje w poniedziałki, środy, piątki i soboty od godz. 7 do 8 wieczór i w niedziele od godz. 10 do 12 w południe.

* **Czarna Wieś.** We wtorek 15 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Czytelni robotniczej w Czarnej Wsi, ul. Szkolna 123, I p., zebranie członków Spółki spożywczej „Naprzód". Sprawy ważne. Uprasz my o liczne przybycie. Zarząd.

* **Czarna Wieś.** Wpisy do Kółka amatorskiego przyjmuje się w lokalu Czytelni robotniczej na Czarnej Wsi (ul. Szkolna 123, I. p.) codziennie od godz. 7—8 wieczorem, w niedziele od godz. 10—12 w południe.

* **Zgromadzenia kobiet** odbędą się:

W Czerwonym Prądniku w niedzielę 13 b. m. o godz. 4 po południu; referentka tow. M. Mazitczakówna.

W Łobzowie w niedzielę 13 b. m. o godz. 5 po południu; referentka tow. H. Malinowska.

W Nowej Wsi Narodowej w niedzielę 13 b. m. o godz. 4 po południu: referentka tow. M Konopacka.

W Związku kolejarzy w niedzielę 13 b. m. o godz. 3 po południu; referentka tow. E. Czarnecka.

W Czarnej Wsi w poniedziałek 14 b. m. o godz. 7 wieczorem; referentka tow. H. Malinowska.

W Dębnikach we środę 16 b. m. o godz. 8 wieczorem; referentka tow. E Orlińska.

* **Komitet organizacyi kobiet P. P. S. D.** prosi towarzyszki o nadsyłanie korespondencyi i artykułów do „Prawa Ludu" i „Głosu Kobiet" pod adresem: Redakcya „Prawa Ludu" dla organizacyi kobiet. Osobiście porozumiewać się można w niedzielę od godz. 11—12½ w południe.

* **Towarzyszki, zapisujcie się do organizacyi kobiet!** Wpisy przyjmuje się w redakcyi „Prawa Ludu", Wiślna 5, II. p., w niedzielę przed południem od godz. 11—12½, w poniedziałek, czwartek i w sobotę od godz. 7—8 wieczorem. Komitet organizacyi kobiet P. P. S. D.

* **Skarbniczka** komitetu organizacyi kobiet urzęduje w niedzielę od godz. 11—12½ w poniedziałek od godz. 7—8 wieczorem (Wiślna 5, II. p., redakcya „Prawa Ludu").

W też dni i w czwartki zgłaszać się należy po „Głos Kobiet" i „Prawo Ludu".

* **Próby chóru żeńskiego** odbywają się we wtorki i piątki o godz. 7½ wieczorem w lokalu administracyi „Naprzodu", ul. Filipa 11, parter. Tamże przyjmuje się zapisy towarzyszek do chóru. Komitet chóru żeńskiego.

* **Uniwersytet ludowy** urządza w niedzielę 13 b. m następujące wykłady:

W Rakowicach w Czytelni robotniczej o godz. 3 po południu: p. Jan Stefanowicz: „Hygiena ciała ludzkiego".

W Czarnej Wsi w Czytelni robotniczej o godz. 6 wieczorem: p. H. Orsza: „Jak Polacy pobili Niemców pod Grunwaldem" (z obrazami świetlnymi).

Dla słuchaczów z Ludwinowa, Borku Fałęckiego i Podgórza urządza Uniwersytet ludowy wycieczkę do Muzeum narodowego. Punkt zborny w niedzielę 13 b. m o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Szewskiej 16 Oprowadzać będzie p. H. Orsza.

* **Wiedeński** oddział Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza. W niedzielę 13 marca o godz. 10½ rano w lokalu p. Brichty (XXI. Hauptstrasse 103) odbędzie się odczyt dra Władysława Gumplowicza: „Rok 1848".

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

— **Wieczór artystyczny** urządza w sobotę 12 marca Stowarzyszenie „Wzajemna pomoc emigrantów Polaków z zaboru rosyjskiego" w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5. Program: gra na skrzypcach, śpiew solowy, deklamacya, utwory kabaretowe, gry i zabawy towarzyskie. Udział w wykonaniu artystycznej części programu przyjąć raczyli p. Datnerówna, pp. Adamowicz, Lustgarten, Charzewski, T. Lipiński i wielu innych. Bilety po 1 K i po 50 h nabywać można w sali bufetowej Związku stow. rob (ul. Wiślna 5) i w Uniwersytecie ludowym im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16).

* **Wiedeń.** Zapowiedziana na 18 marca b. r. przez Stow. akad. „Spójnia" wieczornica odbędzie się w kawiarni Ronachera (naprzeciw Uniwersytetu) o godz. 8 wieczór. Na program złożą się produkcye wybitnych sił polskich i niemieckich. Tańce dopełnią wieczoru Bilety nabywać można wcześniej w Stowarzyszeniu, a w dzień wieczoru przy wejściu.

---

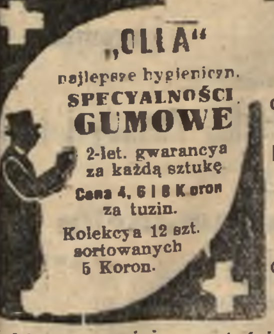
* **W Związku stow. robotniczych** (Wiślna 5, I. p) odbywać się będą w każdą niedzielę **Komplety taneczne** pod kierunkiem tow. Gorzelanego. Początek o godzinie 3 po południu.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.



Nalegaj pan, aby dostawca pański dał panu ‚OLLĘ‘ i nie daj się pan zbyć jakiemś mniej wartościowem naśladownictwem, które za tę samą cenę co „OLLA“ bywa polecane. — Zajmujące, pouczające i oryginalne cenniki z podaniem źródeł nabycia darmo z Centrali gumy „OLLA“,

Wiedeń II/72, Praterstrasse 57.

Przez przeszło 2000 lekarzy za najlepsze polecane.
Do nabycia we wszystkich aptekach. drogueryach etc.

Przykrawacza szewskiego
potrzeba zaraz przy ul. Floryańskiej 43 II. p.

Panna

znajomością prowadzenia buchalteryi i korespondencyi znajdzie zaraz umieszczenie. Reflektantki obeznane z kopiowaniem planów mają pierwszeństwo. Oferty pod „Przedsiębiorstwo“ do biuro reklamowego, „Prinpia“, Kraków, Marka 21.

SARDYNKI
norwegskie
1 p. 76 hal.

w pomidorach, oliwie i marynowane poleca

Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.
Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

FRANCISZEK KONEČNY
dawniej Antoni Schultz
Kraków, Szewska 18
poleca swe dobre i naturalne
WINA oedenburgskie
białe po 1, 1·30, 1·50 i 2 K butelka
czerwone po 1·10, 1·30 i 2 K butelka
Na święta
w litrach po 1·20, 1·50 i 1·70 K.

Już czas
zamówić sobie mój bogato ilustrow. główny katalog z 3000 rycin towarów użytkowych i artykułów na podarki darmo i opłatnie.
C. k. nadworny dostawca
HANNS KONRAD
w Brüx Nr. 1593 (Czechy).

L. GLANZBERG
W TARNOWIE
Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek“ i francuskie pathefony. Wielki wybór płyt najnowsz. zdjęć. Maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż otworzyłem przy ul. Sławkowskiej l. 22

SKŁAD WĘDLIN

wyrabianych we własnej elektromotorowej pracowni, urządzonej według najnowszych wymagań sztuki masarskiej.
Będąc długoletnim i doświadczonym kierownikiem firmy W. Satalskiego, mogę zapewnić Szan. P. T. Publiczności, że wyroby moje zadowolnią najwybredniejsze wymagania tak pod względem dobroci, jak czystości wyrobów i ceny.
Polecając za świeży dwa razy dziennie towar, kreślę się z poważaniem

Andrzej Różycki
Kraków, ul. Sławkowska l. 22.

L. C. 11/910.

Ogłoszenie.

Cech złotników i jubilerów w Krakowie przestrzega P. T. Publiczność, aby we własnym interesie **nie oddawała do naprawy przedmiotów złotych i srebrnych zegarmistrzom**, a to z tego powodu, że przyjętych do napraw przedmiotów sami wykonać nie mogą i są tylko pośrednikami i na zasadzie uprawnienia do wykonywania li tylko zegarmistrzowstwa nie wolno im przyjmować napraw

P. T. Publiczność przez oddawanie do naprawy przedmiotów złotych i srebrnych zegarmistrzom **naraża się na znaczne straty** już ze względu na pośrednictwo i ze względu na to, że naprawa nigdy nie jest dokładnie uskuteczniona.

Tylko 2 korony!!!
Zegarek z łańcuszkiem.

Z powodu zakopna wielkiego zapasu zegarów, wysyła austr. Dom eksportowy: 1 znakomity pozłacany zegarek kotwiczny, idący 36 godzin razem z łańcuszkiem tylko za 2 kor. Pisemna 3-letnia gwarancya. Przy odbiorze 3 sztuk 5 koron 50 hal. 5 sztuk 9 koron. — Wysyła za pobraniem austr. Dom eksportowy

J. GELB, Nowy Sącz 201.

Za rzeczy nieodpowiadające zwracam pieniądze.



Rowery
słynnej styryjskiej fabryki wybornej i solidnej trwałej budowy z wolnobiegiem zamiast koron 140·— tylko 95·— koron, z 3-letnią gwarancyą, za gotówkę po nadesłaniu koron 20 zadatku. Używane kor. 70·—. Cennik składowych części bezpłatnie. **St. Rundbakin, Wedeń, III., Weissgärberlände 58/1.** — Rok założenia 1875.

Opatentowany
nowy cudowny
pasek rupturowy
wydoskonalony. Odpowiedź za dołączeniem marki załatwia odwrotnie
M. Kantorowicz w Podgórzu.

Wiele oszczędzi pieniędzy
ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, **zażąda** mego głównego katalogu z 3000 rycin, który **każdemu** wysyła się za darmo, opłacony. C. k. dostawca dworu **HANNS KONRAD, Brüx Nr. 1598 (Czechy).**

Czekolada Waniliowa
Czekolada Śmietankowa
Czekolada z palonymi migdałami
Czekolada Orzechowa
poleca
Jan Michalik
Kraków. Floryańska 45.

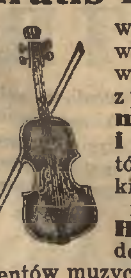
---

15. ULICA POSELSKA 15.

Zamówienia na
Święta Wielkanocne
przyjmuje
Fabryka wyrobów cukierniczych
prowadzona pod zarządem R. Pieczarki
Poselska 15. Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

15. ULICA POSELSKA 15.

Gratis i franco



wysyłam każdemu swój wielki, obficie ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 odbitek, **mocnych dobrych i tanich** instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr 2025 (Czechy). **Skrzypce dla uczniów,** po 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 K, smyczki po 0·80, 1·—, 1·40, 1·80 K. — Niema ryzyka. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.



☛ Do Ameryki i Kanady
przeprawia najlepiej **LINIA KUNARDA**
we Lwowie, ulica Grodecka 99.

Cena przeprawy okrętem 180 koron.
☛ **Uważajcie na Nr. 99.**

Odjazd z portu w Tryeście: Ultonia 29 marca 1910; **Carpathia** 19 kwietnia 1910; **Pannonia** 3 maja 1910.
Z Liwerpolu: Lusitania (największy i najwspanialszy parowiec świata) dnia 19/3, 9/4 7/5, 28/5, 18/6 1910 i **Mauretania** 12/3, 2/4, 30/4, 21/5 i 11/6 1910.

Aptekarza A. Thierrego BALSAM



BALSAM A. THIERREGO

Prawnie chroniony.
Jedynie prawdziwy z ZAKONNICĄ jako znakiem ochronnym.

Działa niezawodnie przeciw wszelkim zasłabnięciom przewodów oddechowych, kaszlowi, flegmie, chrypce, nieżytowi krtani, cierpieniom płucnym, kurczom żoładka i innym bolom żołądka, zapaleniom wszelkich wewnętrznych narządów, brakowi apetytu, złemu trawieniu, zatwardzeniu itd. Zewnętrznie przeciw wszelkim chorobom ust, bolowi zębów, ranom z zapalenia, darciu w członkach, wyrzutom, szczególnie przeciw influenzie itd. 12 małych lub 6 dużych flaszek lub jedna wielka osobliwa flaszka familijna **K 5·—**

Aptekarza A. Thierrego jedynie prawdz. maść centyfoliowa o zdumiewającej, niezawodnej i niedoścignionej skuteczności przeciw ranom niewiedzieć jak zastarzałym, nawet skirowatym, bolączkom, okaleczeniom, zapaleniom, bolejącym nogom, ropnieniom, usuwa wszelkie obce ciała, materye wywołujące ropnienie i operacyę, bardzo często bolesną czyni zbyteczną. 2 dawki **K 3·60.**

Adresować: **Apteka pod Aniołem Stróżem A. THIERREGO, Pregrada pod Rohitsch.**

K и C POPOW
najlepsza HERBATA światowa

Prawdziwe berneńskie sukna
na sezon jesienny i letni 1910

resztka długości 3·10 mtr. wystarczająca na kompletne ubranie męskie (marynarka, kamizelka i spodnie) **kosztuje tylko**

1	resztka	kor.	7
1	„	„	10
1	„	„	12
1	„	„	15
1	„	„	17
1	„	„	18
1	„	„	20

resztka wystarczająca na czarne ubranie salonowe kor. 20·— wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie
Próbki darmo i opłatnie.

Przez sprowadzanie sukna od firmy Siegel-Imhof z centrum fabrycznego zyskuje każdy sprowadzający bardzo wiele. Wobec dużego zbytu wielki wybór zawsze świeżych materyi. Stałe tanie ceny. Uskutecznienie nawet najmniejszych zamówień ściśle wedle wzorów jak najpunktualniej.



POLSKO-CZESKA FIRMA
KARESZ i STOCKI
Bremen, Bahnhofstrasse 29
przeprawia pasażerów
do Ameryki
i do wszystkich innych zamorskich krajów
po bardzo nizkich cenach
bezpiecznymi, znakomicie urządzonymi okrętami, wprost bez przesiadania się.
Doskonały zdrowy wikt. Rzetelna, uprzejma usługa
Podróż oceanem trwa tylko 5½ dni cesarskimi, pospiesznymi okrętami:
„Kaiser Wilhelm II“ || „Kronprinz Wilhelm“
„Kaiser Wilhelm der Grosse“ || „Kronprinzessin Cecilie“.
Korespondencya we wszystkich językach.
Wszelkie zapytania załatwia odwrotnie i bezpłatnie, a po **otrzymaniu 20 koron zadatku** wysyła kartę okrętową i dokładne pouczenie do podróży
Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29.
Ktoby chciał pośredniczyć, niechaj się zgłosi listownie.

MAURYCY SCHAPIRA
egzaminowany nauczyciel buchalteryi,
w Krakowie, ul. Starowiślna 39, parter
udziela gruntownej nauki
buchalteryi pojedynczej i podwójnej
z przygotowaniami do egzaminu w c. k. Akademii handlowej
oraz stenografii polskiej i niemieckiej korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, bankowych i t. p., również w języku polskim i niemieckim pod przystępnymi warunkami.

Niech każdy wie o tem
iż firma
Józef Feil, Kraków, Grodzka 60/a
najtaniej sprzedaje i na żądanie wysyła **darmo i opłatnie** bogaty piękny cennik zegarów, zegarków i wyrobów jubilerskich.

OGŁOSZENIE.

W myśl paragrafu 29 statutu Powiatowej Kasy dla chorych w Podgórzu odbędą się

WYBORY

delegatów robotników i reprezentantów pracodawców na Walne Zgromadzenia tejże Kasy na okres dwuletni 1910/11.

Wybory odbywać się będą gminami, a mianowicie:

Borek fałęcki, **Kobierzyn** } **dnia 19 marca w lokalu Kasy w Borku fałęckim** od godz. 12—1 w południe wybór **19** delegatów robotników

Facimiech, **Mogilany**, **Radziszów**, **Skawina**, **Skotniki**, **Sidzina**, **Świątniki** } **dnia 20 marca w Magistracie m. Skawiny** od godziny 12—1 w południe wybór **4** delegatów robotników

Płaszów dnia 21 marca w urzędzie gminnym od godz. 12—1 w południe wybór **12** delegatów robotników

Wola duchacka dnia 22 marca w urzędzie gminnym od godziny 12—1 w południe wybór **10** delegatów robotników

Łagiewniki, **Swoszowice** } **dnia 23 marca w urzędzie gminnym w Łagiewnikach** od godz. 12—1 w południe wybór **2** delegatów robotników

Pychowice, **Zakrzówek**, **Kostrze** } **dnia 30 marca w urzędzie gminnym w Zakrzówku** od godz. 12—1 w południe wybór **4** delegatów robotników

Dębniki dnia 31 marca w urzędzie gminnym od godziny 12—1 w południe wybór **6** delegatów robotników

Ludwinów dnia 1 kwietnia w urzędzie gminnym od godziny 12—1 w południe wybór **2** delegatów robotników

Podgórze dnia 3 kwietnia w Domu Robotniczym, plac Serkowskiego 11 od godziny 12—2 w południe wybór **47** delegatów robotników.

Uprawnieni do głosowania są własnowolni członkowie Powiatowej Kasy dla chorych w Podgórzu, pracujący w obrębie wyżej wymienionych gmin, którzy z dniem 31 grudnia 1909 r. byli już członkami Kasy. — Głosowanie odbędzie się kartkami za okazaniem legitymacyi wyborczej.

W tych samych dniach i w tych samych miejscach odbędą się Wybory reprezentantów pracodawców na Walne Zgromadzenie tejże Kasy na okres dwuletni 1910/11, a mianowicie:

Borek fałęcki, **Kobierzyn** } **dnia 19 marca w lokalu w Borku fałęckim** od godz. 1—2 w południe wybór **9** reprezentantów pracodawców

Facimiech, **Mogilany**, **Radziszów**, **Skawina**, **Skotniki**, **Sidzina**, **Świątniki** } **dnia 20 marca w Magistracie miasta Skawiny** od godz. 1—2 w południe wybór **2** delegatów pracodawców

Płaszów dnia 21 marca w urzędzie gminnym od godz. 1—2 w południe wybór **6** reprezentantów pracodawców.

Wola duchacka dnia 22 marca w urzędzie gminnym od godz. 1—2 w południe wybór **5** reprezentantów.

Łagiewniki, **Swoszowice** } **dnia 23 marca w urzędzie gminnym w Łagiewnikach** od godz. 1—2 wybór **1** reprezentanta pracodawców

Pychowice, **Zakrzówek**, **Kostrze** } **dnia 30 marca w urzędzie gminnym w Zakrzówku** od godz; 1—2 wybór **2** reprezentantów pracodawców

Dębniki dnia 31 marca w urzędzie gminnym od godz. 1—2 w południe wybór **3** reprezentantów pracodawców

Ludwinów dnia 1 kwietnia w urzędzie gminnym od godz. 1—2 w południe wybór **1** reprezentanta pracodawców

Podgórze dnia 3 kwietnia w Domu Robotniczym, pl. Serkowskiego 11 od godz. 2—3 w południe wybór **24** reprezentantów pracodawców

Uprawnieni do głosowania są pracodawcy, wykonujący zawód (przemysłowy, rękodzielniczy, fabryczny i t. d.), którzy z dniem 31 grudnia 1909 r. ubezpieczali robotników w Powiat, Kasie dla chorych w Podgórzu.

Legitymacye wyborcze dla robotników, jakoteż pracodawców przesłane zostaną na ręce Firmy.

Reklamacye wnosić należy do dnia 18 marca b. r. w biurach Powiatowej Kasy dla chorych w Podgórzu (ul. Kalwaryjska 18, I. piętro) codziennie w godzinach urzędowych.

W Podgórzu, dnia 10 marca 1910 r.

IGNACY GROSS
przewodniczący.

Taniość, trwałość, dobroć

IGNACY CYPRES
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·60. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Najlepsze hygieniczne
Towary gumowe
do celów sanitarnych poleca
L. Weindling
Kraków, Grodzka 26. Telefon 996.
Cenniki darmo. Wysyłki dyskretnie.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca dzieła pedagogiczne
Reussuera
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:
Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·40, kurs II-gi k. 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi kor. 9·60. **Polsko-Angielski** kurs I-szy k. 2·30, kurs II-gi k. 3·60,— **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

Zakład art. malarski **dla portretów** według fotografii
JULIANA RYSIA w Krakowie
przy ulicy Szewskiej l. 19,
wykonuje:
portrety olejne, akwarele, pastele i powiększenia fotograficzne **począwszy od 6 koron** wzorowo i artystycznie.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.